

Adam Mazurkiewicz

ORCID: 0000-0003-3804-6445

Uniwersytet Łódzki

Prehistoria nowych mediów w wersji krajowej (uwagi na marginesie lektury monografii Piotra Sitarskiego, Marii B. Gardy i Krzysztofa Jajki *Nowe media w PRL*)

Słowa kluczowe: historia mówiona, magnetowid, mikrokomputer, nowe media, PRL, telewizja satelitarna

Keywords: oral history, VCR, microcomputer, new media, PRL, satellite TV

Konstituująca swe istnienie na micie postępu Polska Ludowa pozostawała, o czym przypominają historycy, krajem cywilizacyjnie zacofanym. Trudno, aby było inaczej, skoro rodzime próby modernizacyjne oparte były na wzorcach inspirowanych rozwiązaniami obowiązującymi w ZSRR, te zaś naśladowały próby podejmowane na Zachodzie. O radzieckim modelu Wojciech Musiał pisał wprost:

Przez ponad pół wieku tzw. model sowiecki uznawano w świecie za realną alternatywę wobec modernizacji „w zachodnim stylu”. W rzeczywistości był on komunistyczną wersją oświeceniowej utopii — stanowił wyraz fascynacji przywódców ZSRR społeczną i ekonomiczną modernizacją państw Zachodu. [...] Model sowiecki był wariantem zachodniej nowoczesności¹.

¹ W. Musiał, *Modernizacja Polski. Polityki rządowe w latach 1918–2004*, Toruń 2013, s. 163–164. Biorąc pod uwagę relacje panujące w bloku wschodnim, rodzima droga do socjalizmu, wyrażająca się koniecznością permanentnej modernizacji, była zatem „imitacją imitacji”, obciążoną kosztami generującymi wzrost długu zagranicznego. Jego apogeum przypadło na gierkowską „dekadę sukcesu” w związku z ówczesną polityką ekonomiczną, której kierunek modelowany był przez ideologię. Nieprzypadkowo Maciej Bałtowski wskazuje na polityczne źródła decyzji ekonomicznych: „[decyzje o zaciąganiu kredytów] o ogromnym znaczeniu dla długookresowego rozwo-

Źródeł zacofania rodzimej myśli technicznej należy jednak szukać nie tylko w uwarunkowaniach technologicznych i historycznych (konieczności odbudowy po wojnie od podstaw zrujnowanej gospodarki) czy nawet geopolitycznych, lecz przede wszystkim ideologicznych². Michał Budziński wyraźnie podkreślał, że: „System realnego socjalizmu ze względu na swoją specyfikę nie był w stanie wygenerować bodźców niezbędnych do opracowania oraz wdrożenia innowacji produktowych na szeroką skalę”³. Chybione okazały się zwłaszcza — promowane odgórnie po 1956 roku — strategie „podwójnej gospodarki” (związana z klęską kolektywizacji) oraz „selektywnego rozwoju gospodarki”, będącego wstępem do budowy „cywilizacji technicznej”, prowadzące w intencji decydentów do uzależnienia rozwoju różnych dziedzin przemysłu od aktualnych potrzeb⁴. Była to zatem modernizacja, którą Dariusz Stola określa mianem anachronicznej⁵, mająca *de facto* charakter działań pozornych. Znaczące pod tym względem były szczególnie zorganizowany pod hasłem „Technika w procesie intensyfikacji gospodarki”

ju gospodarki, w teorii przypisane racjonalnie działającemu centralnemu planiście, podejmowano w rzeczywistości na poziomie Biura Politycznego PZPR w dużym stopniu niezależnie od kryteriów ekonomicznych” — *idem, Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza, rozwój, upadek*, Warszawa 2009, s. 235.

² Konsekwencjami podporządkowania ekonomii ideologii i propagandzie stało się lawinowo rosnące zadłużenie, które obciążało początki, zainicjowanych w roku 1989, przemian gospodarki polskiej. W 1970 roku dług wynosił 11000 milionów dolarów. W 1985 roku wzrósł (wraz z odsetkami) do 33326 milionów dolarów, a w 1988 — do 42137 milionów dolarów; za: *Rocznik Statystyczny GUS 1991*, cz. 2. *Przegląd międzynarodowy*, Warszawa 1991, s. 522, tab. 50 (748).

³ M. Budziński, *Kontakty gospodarcze PRL z Zachodem w epoce gierkowskiej. Wybrane zagadnienia z lat 1970–1980*, „The Review of European Affairs” 2018, nr 2, s. 104. Intencjonalnie ustalenia Budzińskiego dotyczą okresu „propagandy sukcesu”, można potraktować je jednak jako charakterystykę gospodarki PRL-u w trakcie całości trwania tej formacji państwowej. W tej sytuacji pustym gestem pozostaje wprowadzenie do konstytucji PRL zapisu o patronacie nad aktywnością intelektualną obywateli: „Polska Rzeczpospolita Ludowa szczególną opieką otacza inteligencję twórczą pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców” — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 roku, Dz.U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232, rozdz. 7, art. 65. Przywołane tu słowa można zresztą traktować jako aktualizację szerszej tendencji, zauważalnej już u początków Polski Ludowej, którą omawia Musiał, to jest modernizacji politycznej, prowadzącej do nadania aktowi rozwoju (*resp.* modernizacji) rangi zapisu konstytucyjnego; zob. *idem, op. cit.*, s. 170–175.

⁴ Szerzej zob. W. Musiał, *op. cit.*, s. 163–212.

⁵ Zob. D. Stola, *Czy Polska rosła w siłę i ludzie żyli dostatniej? O modernizacji gospodarczej i społecznej — w epoce PRL rozmawiają Łukasz Dwilewicz, Janusz Kaliński, Jacek Lusznikiewicz i Dariusz Stola. Dyskusję prowadzi Władysław Bulhak i Andrzej Zawistowski*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2, s. 22. Sygnalizowanych tu tendencji nie zmieniła w realny sposób uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 8 czerwca 1972 roku o pięcioletnim planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1971–1975 (Dz.U. z 1972 r. Nr 22, poz. 157). Działo się tak, mimo że za jedno z kluczowych zadań stojących przed gospodarką uznano „dopływ do kraju nowoczesnych maszyn, urządzeń i licencji” — Dz.U. z 1972 r. Nr 22, poz. 157, s. 198 <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19720220157/O/D19720157.pdf> (dostęp: 1.08.2022).

VI Kongres Techników Polskich (Poznań, 2–4 września 1971 roku) oraz proklamowany w listopadzie 1972 Rok Nauki Polskiej. Wydarzenia te, tak jak II Kongres Nauki (Warszawa, 26–29 czerwca 1973 roku), wpisywały się w uchwałę VI Zjazdu PZPR z grudnia 1971 roku o planie pięcioletnim, przypadającym na lata 1971–1975⁶. Był to — przypomnijmy — początek Gierkowskiej „dekady sukcesu” (1970–1980), mającej przyspieszyć industrializację Polski tak, aby rodzimy przemysł stał się konkurencyjny wobec Zachodu⁷. Sukces ekonomiczny stawał się tym samym legitymizacją władzy politycznej. Na relację między polityką a postępem technicznym wskazywali zresztą twórcy uchwały generalnej VI Kongresu Techników Polskich. Czytamy w niej:

VI Kongres Techników obradował u progu dyskusji nad programem dalszego rozwoju kraju przed VI Zjazdem PZPR. Dorobek Kongresu stanowi nasz wkład do dyskusji przedzjazdowej. Nasze zaangażowanie w pracy zawodowej i społecznej przyczyni się do pełnej i sprawnej realizacji uchwał VI Zjazdu Partii, wyznaczających cele i zadania dalszego, socjalistycznego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej⁸.

Zadekretowane na II Kongresie Nauki postulaty zwiększenia bezpośredniego wpływu nauki na rozwój kraju okazały się pustymi sloganami, obliczonymi na efekt propagandowy. W sprzeczności z realiami życia codziennego pozostawały też nagłaśniane na łamach wysokonakładowej prasy przedsięwzięcia, intencjonalnie mające dokumentować powszechne stosowanie wypracowanych przez naukę rozwiązań. Były one „oderwane” od rzeczywistości w równym stopniu co deklaracje polityczne składane w trakcie przemówień na wspomnianym uprzednio VI Kongresie Techników Polskich⁹. Jednocześnie proklamacje te korespondowały z planami powszechnej komputeryzacji kraju, w której upatrywano remedium

⁶ Kontynuacją przywołanych tu inicjatyw był cykl przedsięwzięć o charakterze ściśle propagandowym, do których należały między innymi *Dni Nauki Polskiej* (Sofia, 24–28 kwietnia 1974 roku) oraz *Polska Wystawa Gospodarcza* (Moskwa, lipiec–sierpień 1974 roku). Wpisywały się one nie tylko w zadekretowany plan pięcioletni (o czym była już mowa), ale i trzydziestolecie PRL.

⁷ Zob. M. Zaremba, *Propaganda sukcesu. Dekada Gierka*, [w:] *Propaganda PRL. Wybrane problemy*, red. P. Semków, Gdańsk 2004, s. 22–32.

⁸ Uchwała generalna VI Kongresu Techników Polskich, [broszura dołączona do] „Przegląd Techniczny. Organ Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej” 26.09.1971, s. 16.

⁹ Przykładem służy omówienie wystąpienia Franciszka Kaima (wiceprezesa Rady Ministrów w rządzie Edwarda Gierka w latach 1970–1979) na łamach „Dziennika Bałtyckiego”, w którym znalazła się deklaracja, przedrukowana jako nadtytuł notki; zob. [b.a.], „Działalność badawcza, naukowa i techniczna jest jednym z głównych czynników rozwoju naszego kraju”. Omówienie przemówienia wicepremiera F. Kaima wygłoszonego na VI Kongresie Techników Polskich, „Dziennik Bałtycki” 3.09.1971, s. 2. Znacząca pod tym względem jest też notka informująca o ogólnopolskiej naradzie rektorów szkół wyższych (brał w niej udział minister oświaty i szkolnictwa wyższego Henryk Jabłoński), w trakcie której miano podjąć uchwałę o zaangażowaniu akademii w życie społeczne: „Generalne zadanie — to zwiększenie udziału uczelni w rozwiązywaniu najważniejszych dla naszej gospodarki zadań badawczych i rozwojowych” — [b.a.], *Zwiększyć udział uczelni w rozwiązywaniu problemów węzłowych*, „Gazeta Krakowska” 17.12.1971, s. 2. Nieco więcej dystansu zachowywali autorzy na łamach prasy specjalistycznej; znaczące pod tym względem są rozważania Andrzeja Gładkowskiego, realistycznie postrzegającego możliwości rodzimego przemysłu elektro-

na immanentne właściwości gospodarki sterowanej centralnie; przykładem służy poczytne ówczasie opracowanie Andrzeja Targowskiego *Informatyka — klucz do dobrobytu* (1971). Określając rolę tytułowej dyscypliny nauki w życiu społeczno-gospodarczym, autor prognozuje konieczność rozbudowy infrastruktury informatycznej jako warunku koniecznego do rozwoju cywilizacji technicznej: „Oto antynomia naszej epoki: nie sposób ogarnąć zalewającej nas informacji, nie sposób podjąć bez niej prawidłowej decyzji. Rozwiązanie tej antynomii przynosi informatyka, posługująca się jako narzędziem komputerem”¹⁰.

Porażkom propagandy sukcesu oficjalnych inicjatyw, mających dokumentować potęgę gospodarczą PRL-u, towarzyszyły zarazem — postępujące wraz z rozpadem systemu władzy — inicjatywy prywatne. Niejako „zastępowały” one oficjalne czynniki w dostarczaniu na rodzimy rynek dóbr konsumpcyjnych — zarówno tych pierwszej potrzeby, jak i uznawanych za luksusowe (w tym sprzętu elektronicznego). W ten sposób zaprzepaszczone została szansa na realną modernizację rodzimej gospodarki i wprowadzenie modelu socjalizmu konsumpcyjnego, który miał zmodyfikować zwyczaje społeczne Polaków¹¹. Stało się to w latach siedemdziesiątych, w których społeczeństwo polskie zaczęło poznawać na szerszą skalę nowinki techniczne, mimo iż to one miały doprowadzić do — zgodnie z obranym kursem politycznym — epoki rozkwitu techniki¹².

nicznego; zob. *idem*, *Kawalerska szarża polskiej elektroniki*, „Przegląd Techniczny. Organ Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej” 19.12.1971, s. 9.

¹⁰ A. Targowski, *Informatyka — klucz do dobrobytu*, Warszawa 1971, s. 239. Snute przez autora wizje, podporządkowane tytułowemu sformułowaniu, pozostają w opozycji do przestróg przed nadmiernym zawierzeniem technice, znanym z kart dekadę wcześniejszej powieści Stanisława Lema *Powrót z gwiazd* (1961) czy twórczość Konrada Fiałkowskiego (na przykład *Elektronowy miś*, 1967; *Konstruktor*, 1967). W pełni jednak oddają ówczesne hurraoptymistyczne myślenie o nauce, „wpisane” w rządowe rozporządzenia.

¹¹ Zob. R. Doniec, *Oblicza codzienności a kondycja psychospołeczna rodziny w czasach realnego socjalizmu w Polsce*, [w:] *Rodzina. Historia i współczesność*, red. B. Kiereś, M. Gromek, K. Hryszan, Lublin 2018, s. 53–55; P. Gajdziński, *Czas Gierka. Epoka socjalistycznej dekadencji*, Warszawa 2021.

¹² Na fasku propagandowej „ofensywy technologicznej” zaważyło przede wszystkim opóźnienie rodzimego przemysłu, którego nie zdołano zniwelować myślą techniczną (ta zyskiwała zresztą partyjnych protektorów, jakkolwiek ów mecenas „okazywał się niekiedy dość kapryśny”). Biorąc pod uwagę losy rodzimych wynalazków, na przykład pierwszego mikrokomputera rodzimej produkcji K-202 — opracowanego przez zespół Jacka Karpińskiego w latach 1970–1973, który nigdy nie wszedł do masowej produkcji (zbudowano około 30 egzemplarzy, sprzedanych w Wielkiej Brytanii, Polsce i ZSRR) — przywołana uprzednio notka prasowa z łam „Gazety Krakowskiej” unaoznacza polityczny wymiar owych deklaracji. Dość dobrze źródła porażki przywoływanych tu inicjatyw podsumował Bartłomiej Kluska, wskazując na rozdzwięk między kosztami a efektami osiąganymi przez zwolenników technicyzacji życia społecznego: „Liczne tworzone wówczas programy i plany zastosowań komputerów do elektronicznego przetwarzania danych pozostawały na papierze lub nie udawało się ich wdrożyć, a informatyka w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kosztowna, lecz nieprzynosząca wymiernych efektów, wkrótce stała się symbolem organizacyjnej niemocy całego państwa” — *idem*, *PESEL w PRL. Informacja czy inwigilacja?*, Łódź 2019, s. 12.

Toteż źródeł obserwowanych współcześnie przemian cywilizacyjnych i kulturowych, dyktowanych obecnością nowych mediów w świadomości społecznej, należy *de facto* dopatrywać się w latach „dekady sukcesu”. Dopiero jednak następne dziesięciolecie potrafiło zdyskontować — jakkolwiek uczyniło to w swoisty sposób — rodzące się autentyczne zainteresowanie techniką cyfrową. Jest to sytuacja o tyle paradoksalna, że przecież lata osiemdziesiąte to dekada naznaczona coraz wyraźniej zarysowującymi się kryzysami gospodarczymi i politycznymi, które nie pozostawały bez wpływu na chylący się ku upadkowi, lecz nadal scentralizowany system gospodarczy, którego nie zdołała ocalić nawet leseferystyczna w duchu ustawa z dnia 23 grudnia 1988 roku o działalności gospodarczej¹³. Została ona jednak wprowadzona zbyt późno, by powstrzymać narastające zjawisko — nie zawsze legalnego — importu urządzeń elektronicznych przez osoby prywatne w ramach „turystyki konsumpcyjnej”. Ta zresztą w latach osiemdziesiątych pozostawała zjawiskiem już ugruntowanym w zachowaniach społecznych jako reakcja na funkcjonowanie w warunkach „gospodarki niedoboru” (określenie Jánosa Kornai¹⁴).

Stworzoną w jej ramach formację społeczną Małgorzata Mazurek nazywa mianem „społeczeństwo kolejki”, upatrując w niej metafory — jak pisze badaczka — „rozmytych w codzienności wszystkich grzechów PRL”¹⁵. Reakcją z kolei na owe ułomności PRL-u były przemiany mentalności, prowadzące do redefinicji zjawisk uznawanych powszechnie za wyraz społecznej anomii, które w realiach Polski Ludowej okazywały się świadectwem zaradności jednostek. Tworzyły one własne zasady, etyczne cele, wzorce i mentalność alternatywną do propagowanych przez oficjalną ideologię; można byłoby mówić w tym przypadku wręcz o funkcjonowaniu obywateli PRL-u w obrębie „drugiego społeczeństwa” (określenie Eleméra Hankisa, spopularyzowane w rodzimej refleksji socjologicznej przez Mirosławę Marody¹⁶). Konsekwencją istnienia drugiego społeczeństwa

¹³ Dz.U. z 1988 r. Nr 41, poz. 325. Naszkicowana tu sytuacja zdaje się odpowiadać prawidłowości funkcjonowania jednostki w życiu społecznym PRL, opisanej niegdyś przez Andrzeja Friszkego: „Obywatele stosują się do rytuału i dają partii rządzić, partia zaś zapewnia znośne materialne warunki egzystencji” — *idem*, *Państwo polskie — autonomiczna część imperium*, [w:] M. Fik *et al.*, *Spór o PRL*, Kraków 1996, s. 120.

¹⁴ Zob. J. Kornai, *Niedobór w gospodarce*, przeł. U. Grzeleńska, Z. Wiankowska, Warszawa 1985, s. 43–49. Uzupełnieniem turystyki konsumpcyjnej było nadużywanie możliwości pojawiających się w związku z wykonywaniem pewnych zawodów, między innymi obsługi pociągów na trasach międzynarodowych (tranzytowych, ale i w ramach oficjalnie organizowanych „pociągów przyjaźni”); zob. J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2010, s. 150.

¹⁵ M. Mazurek, *Społeczeństwo kolejki. O doświadczeniach niedoboru 1945–1989*, Warszawa 2010, s. 16.

¹⁶ Zob. M. Marody, *Od społeczeństwa drugiego obiegu do społeczeństwa obywatelskiego*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 1, s. 484–499. Odwołując się do rozpoznania węgierskiego badacza, Marody definiuje drugie społeczeństwo jako to, które rozwijało się w nieformalnym obszarze, stanowiąc kompensację dla oficjalnych struktur instytucjonalnych; zob. *ibidem*, s. 485.

stało się wytworzenie struktur alternatywnych wobec oficjalnej gospodarki — tym silniejszych, w im mniejszym stopniu rynek był zdolny do zaspokajania potrzeb konsumpcyjnych jednostek¹⁷. Tym samym za przejaw owej formacji można uznać powszechne łapownictwo i nepotyzm, ale też przemysł — nie tylko towarów pierwszej potrzeby, lecz również dóbr luksusowych (w tym elektroniki, której posiadanie było traktowane jako wyraz prestiżu i „znajomości” właściciela¹⁸).

To wówczas też nie tylko z Zachodu, ale i Dalekiego Wschodu zaczynały być sprowadzane pierwsze magnetowidy i komputery osobiste mimo aktywności Centralnej Komisji do Walki ze Spekulacją (1981–1987), usiłującej przeciwdziałać niekoncesjonowanemu — a tym samym niekontrolowanemu — importowi¹⁹. Tacy importerzy odpowiadali na zapotrzebowanie społeczne, skutecznie konkurując w tym zakresie z przedsiębiorstwami państwowymi — głównie Przedsiębiorstwem Eksportu Wewnętrznego „Pewex”, Przedsiębiorstwem Handlu Zagranicznego Baltoną, Carbonem (siecią sklepów dla górników), Centralą Obrotu Maszynami i Surowcami BOMIS oraz Składnicą Harcerską²⁰. Dzięki temu krajowy miłośnik gadżetów technologicznych — jak początkowo postrzegano owe dobra — mógł się z nimi zapoznać. Z kolei pojawiająca się wówczas w Polsce telewizja satelitarna stanowiła alternatywę dla obu programów telewizyjnej państwowej — tym bardziej atrakcyjną, że w jej ofercie znajdowały się propozycje obecne w sposób marginalny w TVP1 i TVP2 (zachodnie seriale sensacyjne, telenowele, programy muzyczne i rozrywkowe).

¹⁷ Zob. M. Bednarski, *Drugi obieg gospodarczy. Przesłanki, mechanizmy i skutki w Polsce lat osiemdziesiątych*, Warszawa 1992.

¹⁸ Nie bez znaczenia dla wykształcenia się naszkicowanej tu mentalności pozostawała specyfika „dekady sukcesu”, w trakcie której oficjalną legitymację zyskały postawy dotychczas oficjalnie potępiane, jakkolwiek realnie dość rozpowszechnione (zwłaszcza na niższym i średnim szczeblu kierownictwa partyjnego). Analizując ów okres, Ireneusz Krzeziński zauważa właściwy dla niej splot mentalności feudalnej i bizantyjskiej: „»Pańska filozofia« ekipy rządzącej wcielona została w system społeczno-polityczny, konstruowany w latach siedemdziesiątych. Usiłowano skonstruować system, który zbudowałby społeczeństwo oparte na trwałych ludziach władzy, zamieniając [...] głoszony wcześniej egalitaryzm [...] w całkiem jawny i legalizowany ideologicznie system quasi-feudalnej hierarchii społecznej. [...] W »epoce gierkowskiej« mieliśmy do czynienia z dążeniem do ukształtowania społeczeństwa stanowo-klanowego czy stanowo-kastowego” — *idem*, *System społeczny epoki gierkowskiej*, [w:] *Spółczesność polskie czasu kryzysu*, red. S. Nowak, Warszawa 2004, s. 95–96, 119. Być może, jakkolwiek jest to jedynie domniemanie piszącego te słowa, właśnie specyfika owej anachronicznej mentalnie postawy współdecydowała (wraz z innymi czynnikami) o porażce prób modernizacji Polski Ludowej, mimo pozornie sprzyjających temu procesowi warunków.

¹⁹ Zob. J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami...*, s. 327. Do omawianych w monografii rozważań badacz wrócił w *idem*, *Zmagania ze smokiem... Działalność Centralnej Komisji do Walki ze Spekulacją (1981–1987)*, „Przegląd Historyczny” 2010, z. 4, s. 628.

²⁰ Nie do przecenienia w tym zakresie była rola giełd komputerowych, regularnie organizowanych między innymi w Klubie Studenckim „Stodoła” na warszawskiej Centralnej Giełdzie Komputerowej (tak zwana giełda na Grzybowskiej) czy (po 1989 roku) na Bazarze Wolumen (tak zwanym Bazarze Perskim).

Przypomniane tu pokrótce meandry rodzimej drogi do społeczeństwa cyfrowego umożliwiają zrozumienie nie tylko źródeł jego aktualnego kształtu, ale i powodów, dla których zapóźnienie cywilizacyjne stało się swoistym leitmotivem obecnym zarówno w publicystyce, jak i eksperckich raportach (znaczące pod tym względem jest opracowanie *Technologia w służbie społeczeństwu. Czy Polacy zostaną społeczeństwem 5.0?*, 2020). Zarazem, patrząc z perspektywy dekad, należy traktować owe czasy schyłku PRL-u jako epokę pionierską w dziejach cyfryzacji polskiego społeczeństwa²¹.

Latom tym — wciąż trudnym do jednoznacznej oceny — poświęcona jest monografia Piotra Sitarskiego, Marii B. Gardy i Krzysztofa Jajko *Nowe media w PRL* (2020). Pewną konfuzję — jeśli będziemy czytać publikację z dzisiejszej perspektywy — może budzić tytuł opracowania. Kojarzy się on bowiem przede wszystkim z mediami cyfrowymi, które Lev Manovich definiuje jako media analogowe skonwertowane do postaci cyfrowej, reprezentowanej numerycznie²². Można jednak odnieść wrażenie, że autorzy traktują epitet „nowe” dwojako: akcentując tyle ich cyfrowy wymiar, ile uwikłanie czasowe. Zwłaszcza drugie z zaprezentowanych tu znaczeń pojęcia nowości jest dla badaczy ważne, ponieważ opisują oni zjawiska z „wewnątrz” epoki. Obrane rozwiązanie zdaje się tym bardziej trafne, że pozwala na ukazanie społecznego aspektu funkcjonowania opisywanych zjawisk.

²¹ Szczególnym świadectwem sygnalizowanej tu kulturowej nowości urządzeń cyfrowych był obraz magnetowidów wpisanych w piosenkę Kapitana Nemo [właśc. Bogdana Tadeusza Gajkowskiego] *Wideonarkomania* (1986): „Oto nowy szal, nowy hasz dla mas dziś wiedzie prym / Biały ekran drga, jeden tylko ruch i mieszkasz w nim / Wideo, wideo, wideo, Wideonarkomania” — *idem*, *Wideonarkomania*, [na płycie:] *Kapitan Nemo*, Tonpress 1986, utwór 1. Nie należy też zapominać o adresowanym do dziecięcego odbiorcy filmie *Pan Kleks w Kosmosie* (reż. K. Gradowski, Polska 1988), w którym komputer — jako element wyposażenia pracowni szkolnej — był wyznacznikiem futurystycznego czasu stanowiącego opowieści. Osobną kwestią pozostaje natomiast wpływ na popularyzację nowych mediów sukcesu rozrywkowego nurtu muzyki elektronicznej, reprezentowanego przez Marka Bilińskiego; przypomnijmy, że teledysk do utworu *Ucieczka z tropiku*, w którym istotną rolę odgrywa rekwizytornia komputerowa, został uznany przez widzów za najpopularniejszy wideoklip 1984 roku; zob. *W departamencie katastrof zasiadł ponownie Marek Biliński: „Wtedy nie wiedziałem, co robię”*, Radio Gdańsk, <https://radiogdansk.pl/kultura-i-rozrywka/item/52502-w-departamencie-katastrof-zasiadl-ponownie-marek-bilinski-wtedy-nie-wiedzialem-co-robie> (dostęp: 8.10.2021).

²² Zob. L. Manovich, *Język nowych mediów*, przeł. P. Cypryański, Warszawa 2006, s. 119–120. Co więcej, wraz z rozwojem kultury cyfrowej zaczęły się pojawiać postulaty rozróżnienia „starych” (w znaczeniu „kulturowo oswojonych”) nowych mediów i „nowych” (tożsamych głównie z wykorzystywanymi w społecznych praktykach przez „pokolenie Y”, to jest urodzonych w latach 1980–2000) nowych mediów, co prowadzi do chaosu znaczeń i nadprodukcji terminologicznej; szerzej zob. P. Levinson, *Nowe nowe media*, przeł. M. Zawadzka-Strączek, Kraków 2010. Levinson, traktując nowe nowe media jako kolejną nieuchronną fazę rozwoju mediów, za ich najdoskonalszy przejaw uznaje ludzki mózg, kreśląc futurystyczną wizję bezpośredniego przesyłu do niego danych niezapśredniczonych w narządach zmysłów; zob. *ibidem*, s. 290.

Rozważania nad obecnością mediów cyfrowych w schyłkowej epoce Polski Ludowej, na których autorzy zogniskowali swą uwagę, wpisują się w nurt refleksji nad tą epoką w sposób wieloaspektowy. Z jednej strony niewątpliwie można wieloautorską monografię potraktować jako kolejną odsłonę historii społecznej PRL-u, obnażając zaniedbany dotychczas przez historyków (kultury, ale i techniki) aspekt cywilizacyjno-kulturowy owej epoki. Na rozważania Sitarskiego, Gardy i Jajko można też spojrzeć jako na — niewątpliwie udaną i wartościową poznawczo — próbę mapowania początków refleksji nad tytułowymi nowymi mediami w rodzimej kulturze. Znaczące pod tym względem są zwłaszcza uwagi Sitarskiego, uzmysławiające meandry terminologiczne i wpływ czynników pozakulturowych na stopniowe kształtowanie się wykorzystanego w tytule rozważań pojęcia. Obie perspektywy dopełniają się zresztą, ukazując, w jaki sposób świadomość cywilizacyjna wpływała na społeczne (ale też naukowe) postrzeganie osiągnięć techniki, które u kresu PRL-u traktowane były jako reprezentacje zachodniego stylu życia. Wykorzystując możliwości oferowane przez metodę „studium przypadku”, autorzy ilustrują, jak telewizja satelitarna, powszechny dostęp do magnetowidów oraz mikrokomputery zmieniały polskie społeczeństwo, stopniowo przygotowując je do ewolucji w kierunku społeczeństwa cyfrowego. Jednocześnie udało się badaczom wyartykułować *differentia specifica* tego okresu, na które składało się: pragnienie postrzegania siebie jako reprezentanta nowoczesnego społeczeństwa, ugruntowane PRL-owską codziennością poczucie zapóźnienia wobec Zachodu i zauroczenie nowinkami technologicznymi²³.

Opisywaną przez siebie postawę rodaków, właściwą dla końcowego etapu dziejów PRL-u, Sitarski analizuje na przykładzie specyfiki postrzegania w latach osiemdziesiątych magnetowidów, traktowanych jako symboliczne reprezentacje zachodniej kultury i zamożności. Jej wyrazem miała być — zdaniem badacza — wizualna „westernizacja” rodzimego sprzętu, wyrażająca się w stosowaniu anglojęzycznych opisów poszczególnych funkcji urządzenia, dzięki czemu mogły one imitować pochodzenie sprzętu spoza bloku wschodniego²⁴. Takie rozwiązanie było dyktowane, jak się wydaje, rodzącą się świadomością konsumpcyjną, w służbie której „Zachód” waloryzowany był jednoznacznie pozytywnie; tym samym — na zasadzie skrótu myślowego — dobra konsumpcyjne powstałe poza blokiem państw-satelitów ZSRR postrzegano jako bardziej zaawansowane tech-

²³ Zob. P. Sitarski, *Nowe media i upadający PRL*, [w:] P. Sitarski, M.B. Garda, K. Jajko, *Nowe media w PRL*, Łódź 2020, s. 36–37.

²⁴ Zob. *ibidem*, s. 63. Inną strategią radzenia sobie z dyskomfortem psychicznym, prowadzącym do kompleksu niższości obywateli PRL wobec mieszkańców Zachodu, stały się inicjatywy prywatnych przedsiębiorców. Owocowały one niekiedy, co przypomina Jajko, międzynarodowym sukcesem rynkowym. Badacz, przywołując historię Zdzisława Żniniewicza i Adolfa Bogackiego, ukazuje, jak w warunkach rzemieślniczych — dostosowując zachodnie technologie do rodzimych realiów — potrafili oni stać się potentatami w produkcji anten satelitarnych, nie tylko podbijając rynek krajowy, ale eksportując je do Szwecji; zob. *idem*, *Telewizja z nieba dla wszystkich*, [w:] P. Sitarski, M.B. Garda, K. Jajko, *op. cit.*, s. 186–194.

nologicznie i w mniejszym stopniu ulegające usterkom, niezależnie od faktycznego stanu rzeczy²⁵.

Rozważania na temat mentalności użytkowników nowych mediów u progu ich społecznej ekspansji w Polsce to dla Sitarskiego jednakże zaledwie punkt wyjścia do szerszej refleksji kulturowo-społecznej na temat mechanizmów regulujących przemianę paradygmatu kulturowego epoki, której symboliczny kres wyznaczał rok 1989. Zagadnieniu temu badacz poświęcił dość obszerną, erudycyjną część, wprowadzającą w rozważania o charakterze szczegółowym. Jej lekturę można traktować (choć nie tylko, o czym później) jako propedeutykę do wiedzy o początkach funkcjonowania nad Wisłą mediów cyfrowych. Nie do przecenienia przy tym pozostaje uwzględnienie przez autora rozmaitych kontekstów interpretacyjnych, których przywołanie pozwoliło mu w istotny sposób pogłębić spojrzenie na omawiane kwestie. Sitarski nie waha się przy tym zestawiać sprzeczne stanowiska teoretyków; znacząca pod tym względem zdaje się zwłaszcza konfrontacja technopesymizmu Jacques'a Ellula ze stanowiskiem Pierre'a Teilharda de Chardina, postrzegającego technikę w sposób naznaczony optymizmem, jako zdeterminowaną siłę, umożliwiającą ewolucję ludzkości, której ostatecznym przeznaczeniem jest zaistnienie w „noosferze”, prowadzące do „punktu Omega”²⁶.

Omawiane tu wprowadzenie można zarazem traktować jako projekt rozumienia idei mediów, którego dynamika koresponduje ze zmieniającą się świadomością społeczną. Nieprzypadkowo bowiem — i nie jedynie gwoli akrybii naukowej — Sitarski omawia kolejne etapy zaistnienia w wyobraźni zbiorowej pojęcia „nowe media” dzięki publikacjom prasowym zamieszczanym na łamach periodyków tak różnych pod względem założonego adresata, jak „Przekazy i Opinie” (1975–1991) oraz „Audio-Video” (1984–) — miesięcznik będący pierwotnie kwartalnym dodatkiem tematycznym do pisma „Radioelektronik” (1979–1991), który stopniowo wyewoluował z pisma specjalistycznego do popularyzującego zagadnienia związane z testowaniem urządzeń audio i komponentów kina domowego (między innymi projektorów, wzmacniaczy, amplitunerów)²⁷. Z sygna-

²⁵ Nie należy przy tym zapominać, że często rodzimy sprzęt produkowany był z wykorzystaniem zakupionych na Zachodzie licencji (przykładem służą umowy Zakładów im. Kasprzaka z zachodnoniemieckim Grundigiem). Następnie, dokonując stopniowego transferu technologii, polscy wytwórcy sięgali po własne, wyrastające z licencyjnych, konstrukcje.

²⁶ Zob. P.T. de Chardin, *Moja wizja świata*, przeł. M. Tazbir, Warszawa 1987, s. 184.

²⁷ Być może należałoby ową listę uzupełnić o czasopismo „Bajtek” (1985–1996; 2016 — numer specjalny), początkowo będące dodatkiem do „Sztandaru Młodych” (w latach 1985–1990), oraz redagowaną przez Władysława Majewskiego wkładkę „Przegląd — Komputer” dołączaną do „Przeglądu Technicznego”. Z kolei rozważania Gardy mogłyby zyskać, gdyby uwzględniła coś poza wspomnieniami osób udzielających wywiadów oraz tematyczną kolumnę w jednym z pism młodzieżowych, to jest „Świata Młodych”; zob. *eadem*, *Przyswajanie kulturowe mikrokomputerów w PRL w latach osiemdziesiątych XX wieku*, [w:] P. Sitarski, M.B. Garda, K. Jajko, *op. cit.*, s. 135. Owszem, wybór autorki, aby przywołać redagowaną przez Lecha Bąka rubrykę *ABC komputerów* we wtorkowych edycjach „Świata Młodych” (tu Garda podaje zresztą błędnie tytuł — powinno być *Komputerowe ABC*) jest jak najbardziej celowy — zwłaszcza że zawiera ona nie tylko materiały

lizowanej tu perspektywy interesujące byłoby zwłaszcza omówienie ówczesnych periodyków adresowanych do miłośników komputeryzacji. Przykładem służy miesięcznik „Komputer” (1986–1990), na łamach którego poruszano zagadnienia związane z informatyzacją; warto byłoby też przywołać miesięczniki: „IKS. Informatyka, Komputery, Systemy” (1986–1989) oraz „Mikroklan” (1986–1988), pierwotnie (w latach 1984–1986) będący działem czasopisma „Informatyka” (1971–2000; wcześniej, od 1965, wydawane jako „Maszyny Matematyczne”).

Wzbogacenie przywoływanego przez Sitarskiego i Gardę zestawienia tytułów prasowych, funkcjonujących w różnych rejestrach i mających tym samym zróżnicowanego (ze względu na stopień specjalizacji, wiedzę techniczną, sposób postrzegania funkcjonowania mikrokomputerów w społeczeństwie) odbiorcę, umożliwiłoby czytelnikowi konfrontację rozmaitych strategii wykorzystywanych przez rodzimych pionierów popularyzacji nowych mediów. Niewątpliwie były one bowiem zależne od charakteru pisma, w którym ukazywały się rozważania poświęcone owemu zagadnieniu (być może też możliwe byłoby dostrzeżenie wówczas zależności dominujących aspektów cyfryzacji społeczeństwa, zależnie od profilu czytelnika założonego). Takie zestawienie mogłoby być tym bardziej interesujące, że ukazywałoby meandry uobecniania społecznej recepcji nowych mediów u początków ich powszechnego zaistnienia w PRL-u. Zwłaszcza że na łamach przywołanych tu periodyków pojawiały się nie tylko głosy aprobatywne dla społecznej obecności nowych mediów, ale i będące wyrazem

umożliwiające samodzielne programowanie, ale i przegląd dostępnego na rynku sprzętu komputerowego wraz z jego parametrami; przykładem służyć mogą omówienia mikrokomputerów: IBM PS/2 Model 60 („Świat Młodych” 17.11.1987, s. 1). Prócz tego okazjonalnie pojawiały się interesujące koncepcyjnie omówienia gier i programów edukacyjnych, intencjonalnie akcentujące zarówno ich wady, jak i zalety dzięki zestawieniu ich w dwóch osobnych omówieniach; Bąk motywował tę decyzję — przy okazji prezentacji programu edukacyjnego do nauki historii w klasie I szkoły średniej, *KLIO 1* — następująco: „Co jakiś czas w rubryce KOMPUTEROWE ABC będą prezentowane ciekawe programy napisane i sprzedawane w Polsce. Będą one prezentowane przez dwie osoby: pierwsza pokazywać będzie zalety programu zachęcając do wykorzystania go. Zadaniem drugiej jest wynajdywanie wszystkich wad” — *idem*, [notka w rubryce: „Komputerowe ABC”], „Świat Młodych” 14.06.1988, s. 1. Popularność przywoływanej tu rubryki podtrzymywały nie tylko przybliżenia tajników programowania i prezentacje sprzętu, ale i konkursy; zob. L. Bąk, *Wariacje na temat kwadratów*, [rubryka „Komputerowe ABC”, „Świat Młodych” 21.06.1988, s. 2. Do pewnego stopnia to samo czyni Dominika Staszenko-Chojnacka w monografii poświęconej kształtowaniu się dyskursu prasowego, związanego z rosnącą popularnością komputerów osobistych w Polsce lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku; zob. *eadem*, *Narodziny medium. Gry wideo w polskiej prasie hobbystycznej końca XX wieku*, Łódź 2021. Wbrew tytułowi monografia Staszenko-Chojnackiej jest nie tylko opracowaniem tytułowego zagadnienia, ale i panoramą kultury polskiej w okresie przełomu dwu modeli społeczno-politycznych. Rozważania Gardy i Staszenko-Chojnackiej można traktować zresztą — do pewnego stopnia — jako wzajemnie naświetlające się. Szczególnie cenna pod tym względem jest „symultaniczna” lektura rozważań Gardy i Staszenko-Chojnackiej na temat edukacyjnej roli rodzimych czasopism komputerowych — tym bardziej że w *Narodzinach medium...* pojawiają się (ze zrozumiałych względów) dokładniejsze charakterystyki periodyków przywoływanych przez Gardę.

sceptycyzmu (przede wszystkim dla wykorzystania komputerów w edukacji)²⁸. Reprezentatywne dla ówczesnych dylematów zdają się uwagi Katarzyny Isaak, podkreślającej głównie zagrożenia dla formacji osobowościowej uczniów:

Odczucia i wyobrażenia dzieci są pomijane w nauczaniu nastawionym na jak najszybszy rozwój umiejętności rozwiązywania ściśle określonych zadań. Czy nie ma niebezpieczeństwa w tym, że dzieci podporządkowane technice będą pozbawione innych doświadczeń, tak ważnych w wieku największej chłonności i plastyczności umysłu? Jaki będzie wpływ obcowania z dwuwymiarowym, krzykliwie kolorowym obrazem monitora ekranowego na rozwijający się, ale jeszcze nieukształtowany umysł, mózg i ciało młodego człowieka? Co stanie się z dziećmi, które zbyt wcześnie zamknięto w abstrakcyjnym i zubożonym świecie nauczania komputerowego? Czy będzie je stać na niezależne myślenie? Czy ich doświadczenia pozwolą na prawdziwie twórcze wykorzystanie komputera? Może dojdą do wniosku, że najważniejsze problemy ludzkości dają się skomputeryzować, a życie wymaga jedynie więcej informacji i obliczeń — nie zaś zrozumienia, współczucia, a często także wyrzeczeń? Czy nie będą one wymagały wkrótce pomocy — i to nie w nauce lecz w życiu osobistym?²⁹

Jednocześnie — przy wszystkich walorach rozdziału *Nowe media i upadający PRL*, traktowanego jako przybliżenie rozumienia pojęć „media” i „nowe media” u schyłku Polski Ludowej — należy na niego spojrzeć przede wszystkim jako na teoretyczną podbudowę kolejnych części analizowanej monografii³⁰. Te poświęcone są odpowiednio: przemianom postrzegania filmów wideo, kulturowej asymilacji komputerów osobistych oraz zjawisku telewizji satelitarnej, przełamującej monopol rządzących na dobór informacji przekazywanych rządzonemu. Niniejsza uwaga nie oznacza oczywiście, że pozostali autorzy zrezygnowali z teoretycznej podbudowy swych wywodów, koncentrując się jedynie na aspekcie historycznym omawianych zagadnień.

Na szczególną uwagę zasługuje przybliżenie przez Marię B. Gardę w osobnym podrozdziale założeń kulturowej historii techniki i funkcjonującego w jej ramach zagadnienia kulturowego przyswajania technologii; koncepcja ta została uzupełniona refleksjami na temat możliwości oferowanych przez nurt badań nad „historią mówioną” w związku z wykorzystaniem przez badaczkę licznych wywiadów³¹. Obrona metodologia wydaje się zresztą — o czym przekonuje Agata

²⁸ Zob. np. K. Isaak, *Zaślepienie kontra zacołanie*, „Mikroklan” 1986, nr 1, s. 26–27. Gwoli ścisłości: głosy sceptyczne wobec konieczności dostosowania dydaktyki do przemian technologicznych były raczej nieliczne, o czym przekonująco pisze Staszenko-Chojnacka, przypominając dyskusję nad koniecznością wprowadzenia informatyki jako przedmiotu nauczania w szkole podstawowej; zob. *eadem*, *Narodziny medium...*, s. 57–59. Był to zresztą trend edukacyjny tym silniejszy, że legitymizujący się inspiracjami płynącymi z ZSRR; zob. *Nie wolno nam tracić ani minuty* [rozmowa Andrieja Pietrowicza Jerszowa z Waldemarem Siwińskim], „Komputer. Popularny miesięcznik informatyczny” 1987, nr 1, s. 4–5.

²⁹ K. Isaak, *op. cit.*, s. 27.

³⁰ Zob. P. Sitarski, *op. cit.*, s. 7–42. Z zaproponowanej uprzednio perspektywy lektury „symultanicznej” z rozważaniami Sitarskiego korespondują uwagi Staszenko-Chojnackiej na temat politycznego kontekstu, towarzyszącego deklaracjom redakcji pierwszych pism adresowanych do miłośników komputerów; zob. *eadem*, *Narodziny medium...*, s. 45–49.

³¹ Zob. M.B. Garda, *op. cit.*, podrozdz. *Metodologia i stan badań*, s. 119–123.

Stolarz — najbardziej adekwatna do badania przemian mentalności społeczeństwa³². To właśnie z tej perspektywy — splecionej z historią techniki — twórcy *Nowych mediów i upadającego PRL* proponują bowiem spojrzeń na uobecnianie mediów elektronicznych w świadomości zbiorowej nad Wisłą w końcowych latach istnienia Polski Ludowej. Biorąc pod uwagę możliwości tkwiące w *oral history*, równie istotną rolę co wywiady — zawierające elementy wspomnień — odgrywają zamieszczone w publikacji zdjęcia. Ich wartość zdecydowanie wykracza poza ubogacenie walorów dokumentacyjnych wspomnień dzięki wizualizacji opisywanych w nich zagadnień³³. To również deklaracja metodologiczna, dla której źródeł inspiracji można poszukiwać w reinterpretacji koncepcji „historiofotii” (*historiophoty*).

Pojęcie to Hayden White rezerwuje dla wszelkich wizualnych reprezentacji przeszłości i form refleksji wokół pojęcia historii³⁴. Badacz koncentruje się wprawdzie na filmie, jednak założenia „historiofotii” można odnieść także do innych materiałów pozawerbalnych. Tworzą one zresztą w rozważaniach Sitarskiego, Gardy i Jajki osobny dyskurs historyczny, którego nie sposób sprowadzić do roli ilustratywnej. Obrona przez nich strategia koresponduje zresztą z koncepcją samego White’a, który zauważa osobny status poznawczy ilustracji:

Mamy skłonność traktowania świadectw wizualnych jakby, w najlepszym razie, stanowiły uzupełnienie zapisów werbalnych, a nie samodzielną wypowiedź: autonomiczny dyskurs, zdolny do mówienia o rzeczach inaczej niż dyskurs werbalny, oraz o rzeczach, o których można się wypowiadać tylko za pomocą obrazów wizualnych³⁵.

Wykorzystanie przez autorów monografii koncepcji White’a, wyrażające się obecnością na kartach *Nowych mediów w PRL* reprodukcji materiałów wizualnych o różnorodnym charakterze (zdjęć, folderów reklamowych, okładek czasopism, przedruków prasowych rysunków), uświadamia, w jaki sposób możliwe jest współcześnie opowiedzenie o przeszłości w sposób nieograniczony do werbocentryzmu. Na takie możliwości zwracał uwagę amerykański badacz, podnosząc rangę różnicy między sposobem lektury pisma i obrazu:

³² Zob. A. Stolarz, *Historia mówiona w warsztacie historyka mentalności*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2, s. 103–114. Owa przydatność *oral history* wynika z tego, iż — co podkreśla badaczka za wcześniejszymi rozpoznaniem historyków (zwłaszcza z kręgu historii społecznej) — jednostka przywołuje we wspomnieniach przeszłość (zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i zbiorowym), wykorzystując schematy i kategorie kultury, która ją ukształtowała. Możliwe jest zatem — w pośredni sposób — badanie nie tylko biografii wspomnianego, ale i środowiska, w którym funkcjonował; zob. *ibidem*, s. 105. Tym samym zaś możliwe jest również — opierające się na doświadczeniu biograficznym — odtworzenie świata wartości zbiorowości, z której wywodzi się świadek historii; zob. P. Seroka, *Czego powinniśmy być świadomi, realizując badania biograficzne? Refleksja badacza*, „Studia i Badania Naukowe Ateneum. Pedagogika” 2018, nr 1, s. 67–81.

³³ Zob. P. Sztompka, *Socjologia wizualna: fotografia jako metoda badawcza*, Warszawa 2005.

³⁴ Zob. H. White, *Historiografia i historiofotia*, przeł. Ł. Zaremba, [w:] *Film i historia. Antologia*, red. I. Kurz, Warszawa 2008, s. 117–127.

³⁵ *Ibidem*, s. 118.

Analiza obrazów wizualnych wymaga sposobu „czytania” odmiennego niż wypracowany do lektury dokumentów pisanych. [...] Przedstawianie historycznych wydarzeń, postaci i procesów za pomocą obrazów wizualnych zakłada opanowanie słownika, gramatyki i składni — innymi słowy: języka i trybu dyskursywnego — zupełnie innych niż zwyczajowo używane w przedstawieniach tworzonych w dyskursie werbalnym. [...] Sama natura rozszczeń wobec obrazów uważanych za świadectwa determinuje dyskursywną funkcję wydarzeń oraz kryteria stosowane w ocenie ich prawdziwości jako wypowiedzi orzekających³⁶.

Przywołane tu słowa wybrzmiewają tym wyraziściej, jeśli wziąć pod uwagę temat opracowania Sitarского, Gardy i Jajki. Konstatacje White’a mogłyby być mottem ich rozważań: zaproponowany przez autorów wybór metodologii tym bardziej zdaje się bowiem świadomym poszukiwaniem języka adekwatnego do wyrażenia opisywanych doświadczeń. A jest to — powtórzmy — czas szczególnie, w którym pojawiały się coraz wyraźniejsze sygnały przesilenia polityczno-gospodarczego. Wyrażały się one współlistnieniem inicjatyw oddolnych (wspomnianą uprzednio „turystyką konsumpcyjną” i rozwijającym się zjawiskiem spółek polonijnych) z działaniami sterowanymi przez władze państwowe, dążącymi — zgodnie z polityką gospodarczą inspirowaną założeniami jeszcze z okresu „dekady sukcesu” — do cyfryzacji społeczeństwa³⁷. Konsekwencją owej koegzystencji było — na co wskazuje Maria B. Garda, omawiając to zagadnienie na przykładzie komputeryzacji — pojawienie się w jednej przestrzeni społecznej obu zjawisk: „Od poniedziałku do piątku szkoła była miejscem edukacji informatycznej, zaś w weekendy w tym samym budynku organizowano giełdę komputerową”³⁸.

³⁶ *Ibidem*, s. 118, 125–126.

³⁷ Dorota Skotarczak ów „oddolny” charakter inicjatyw postrzega jako „wentyl bezpieczeństwa”, umożliwiający kontrolowanie przez służby porządkowe dynamicznie rozwijającego się sektora rynku funkcjonującego na marginesie rozwiązań legislacyjnych: „Na ile owa »komputeryzacja oddolna« była przez władze w taki czy inny sposób kontrolowana? Czy może była władzy »na rękę«, czy też raczej uważano ją za problem? Skłaniałabym się ku temu pierwszemu stwierdzeniu, biorąc pod uwagę, że przecież nie walczono w żaden skuteczny sposób z »oddolną komputeryzacją«. Wręcz przeciwnie” — *eadem*, *Uwag kilka na temat książki Piotra Sitarского, Marii B. Gardy, Krzysztofa Jajko, „Nowe Media w PRL”, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020, ss. 250, „Res Historica” 2021, nr 52, s. 688. Na postawione tu pytania, wyrażające społeczno-gospodarcze paradoksy lat osiemdziesiątych XX wieku, nie sposób znaleźć satysfakcjonującej odpowiedzi ani w uwagach Skotarczak, ani w rozważaniach autorów omawianej przez nią monografii. Tym bardziej że, zgodnie z rozpoznaniem Jadwigi Staniszkis, mamy w latach 1984–1989 do czynienia z początkami kapitalizmu politycznego; zob. *eadem*, *Postkomunizm. Próba opisu*, Gdańsk 2005, s. 197. Kwestia ta zasługuje zresztą na osobną uwagę, albowiem dotyczy związków reprezentantów struktur władzy ze środowiskiem gospodarczym, traktowanych przez Dariusza T. Grałę jako wyraz zabezpieczenia ekonomicznego: „władze popierały tworzenie spółek nomenklaturowych powstających na bazie materialnej przedsiębiorstw państwowych. Następowala akceptacja dla prywatnej inicjatywy i proces przenikania części działaczy PZPR do sfery prywatnego biznesu, gdy możliwość kariery politycznej wydawała się niepewna” — *idem*, *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa 2005, s. 271. Tym samym łatwo można popaść w myślenie spiskowe.*

³⁸ M.B. Garda, *op. cit.*, s. 134.

Tym, co łączy rozważania trojga autorów — prócz ugruntowanej samoświadomości metodologicznej — jest przekonanie o ewolucyjnym charakterze społecznej obecności mediów, które nie pojawiły się *ex nihilo*. Zapewne tym należy tłumaczyć występowanie w każdym z rozdziałów wzmianek o roli, jaką w latach siedemdziesiątych odgrywały eksperymenty technologiczne w zakresie utrwalania, przetwarzania i przesyłania cyfrowych danych, zanim te zaistniały w zbiorowej świadomości, zmieniając ją.

Szczególnie wyraziście owo „uhistorycznienie” obecności mediów w rodzimej kulturze można zauważyć w ostatnim rozdziale poświęconym „telewizji z nieba” (określenie Jajki). Zaczyna się on w symptomatyczny sposób: „Gdyby trzymać się ściśle danych faktograficznych, to za początek telewizji satelitarnej nad Wisłą można by uznać rok 1975”³⁹. Przypomnieniu owej „nieoczywistej oczywistości” towarzyszy wzmianka o pojawieniu się pierwszych zestawów telewizyjnych już na przełomie lat 1983–1984⁴⁰. Uwagi te jakkolwiek traktowane osobno zdają się niezbyt wiele znaczące, uświadamiają jednak konieczność spojrzenia na nowe media z historycznej perspektywy, bez której trudno zrozumieć ich status w dzisiejszej rzeczywistości⁴¹.

Z zaproponowanego tu punktu widzenia bardzo istotne okazują się też uwagi na temat formatów wideo wypartych przez opracowany przez JVC system VHS (1976–2008), to jest Betamax (1975–2002) i Video 2000 (1979–1988). Ukazanie historii konkurowania firmujących owe systemy — odpowiednio — koncernów Sony i Philips oraz Grundig to nie tylko dzieje „wojny formatów” (określenie przywoływane przez Sitarskiego)⁴². Równie istotne — o ile nie ważniejsze, biorąc pod uwagę przemiany kultury pod wpływem nowych technologii — jest postrzeżenie przywołanych tu zmian technologicznych jako wpływających zarówno na rozwój techniki, jak i zachowania kulturowe jej użytkowników. Ich modyfikację szczególnie dobitnie podkreśla Maria B. Garda, której obserwacje dotyczące rozwoju komputerów przeznaczonych do domowego użytku ukazują wektor procesu ich kulturowej asymilacji: od maszyn postrzeganych jako przeznaczone dla

³⁹ K. Jajko, *op. cit.*, s. 169. Z kolei Sitarski wprost deklaruje sytuowanie omawianych zjawisk w historycznym procesie zmian techniki; zob. *idem*, *Wideo w PRL: urzędnicy i użytkownicy*, [w:] P. Sitarski, M.B. Garda, K. Jajko, *op. cit.*, s. 50. Reprezentatywnym dla tej deklaracji pozostaje ukazany w szkicu proces kulturowego „oswajania” magnetowidu: „Wideo przeszło [...] drogę, podczas której było konceptualizowane jako kino domowe, zestaw filmów w kasecie, telewizja kasetowa — aż ostatecznie w połowie lat osiemdziesiątych zostało zinterpretowane jako nowa rozrywka, domowa i rodzinno-towarzyska” — *ibidem*, s. 63.

⁴⁰ K. Jajko, *op. cit.*, s. 171.

⁴¹ Istotne jest przy tym, co akcentuje Sitarski, uwzględnienie dwóch porządków: historycznego i kulturowego, związanego z zaistnieniem danego medium w świadomości zbiorowej: „Telewizja satelitarna funkcjonowała formalnie od roku 1975, ale jej pierwsze prywatne wykorzystania są w Polsce prawie dekadę późniejsze” — *idem*, *Nowe media...*, s. 32–33.

⁴² Zob. T. Smoleń, *Wojna formatów jako przykład rywalizacji konkurencyjnych standardów sprzętu audio-wideo w skali globalnej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2009, nr 823, s. 151–155.

pasjonatów-specjalistów po traktowanie ich jako sprzęt domowy, służący głównie rozrywce. O sygnalizowanym tu wektorze przemian w sposobach wykorzystania mikroelektroniki świadczą przywoływane przez badaczkę wspomnienia, których autorzy akcentują rangę pierwszych na rynku polskim gier cyfrowych w ich edukacji komputerowej. Autorka powołuje się przy tym na uwagi Pawła Wasiaka i Bartłomieja Kluski, jednak rozpoznanie to można — jak sama przyznaje — uogólnić; jakkolwiek istotna wydaje się granica pokoleniowa: „Dla starszych użytkowników komputery były czymś poważnym, narzędziem pracy, a dla młodych konsumpcyjną rozrywką”⁴³.

Tym samym ukazywane zmiany opisywanych przez autorów *Nowych mediów w PRL* zjawisk można traktować jako świadectwa wpływu postępu technologicznego nie tylko na globalną ekonomię. Obrona przez badaczy perspektywa, łącząca wątki refleksji z zakresu historii techniki oraz ekonomii z kulturoznawczą, umożliwia zaakcentowanie wpływu technologii na współczesną kulturę (nie tylko zresztą popularną). Nowe media bowiem, umożliwiające stworzenie nowej jakości komunikacji i społecznej ekspresji, w istotny sposób zredefiniowały nie tylko przestrzeń społeczną, ale i to, co Magdalena Gomułczak określa mianem sytuacji estetycznej⁴⁴.

Obrona przez badaczy strategia jest tym bardziej trafna, że nie tylko uzmysławia charakteryzujący omawiane zagadnienie nierozzerwalny splot techniki, ekonomii i socjologii. Zmieniają się bowiem nie tylko technologie współtworzące nowe media, ale i samo ich rozumienie⁴⁵. Tym istotniejsze wydaje się zatem przypomnienie początków obecności nowych mediów nad Wisłą, nawet jeśli nie są one zbyt chlubne (znaczący pod tym względem pozostaje podrozdział autorstwa Gardy, zatytułowany znacząco: *Jak zdobywano mikrokomputery?*⁴⁶).

* * *

Rozważania trojga autorów to nie tylko wyraz ich wspólnej fascynacji początkami kultury cyfrowej w Polsce, ale i rezultat dociekań prowadzonych w ra-

⁴³ M.B. Garda, *op. cit.*, s. 157. Przywołane tu rozróżnienie generacyjne oczywiście upraszcza sygnalizowaną kwestię. Świadczy o tym wspomniana uprzednio rubryka „Świata Młodych” — *Komputerowe ABC*. Na jej łamach — w piśmie adresowanym przecież do młodego odbiorcy — promowano naukę różnych języków programowania. Podobnie pisma hobbystyczne (na przykład „Bajtek”) prowadziły szeroko zakrojone działania na rzecz edukacji cyfrowej, jedynie okazjonalnie ograniczając się do prezentacji gier komputerowych.

⁴⁴ Zob. M. Gomułczak, *Wpływ technologii na współczesną kulturę*, [w:] *Edukacja, sztuka, etyka w kontekście filozofii Platona — od teorii do praktyki*, red. I. Dudzik, B. Czuba, Jarosław 2017, s. 132.

⁴⁵ Zob. J. McMullan, *A New Understanding of “New Media”: Online Platforms as Digital Mediums*, „Convergence. The International Journal of Research into New Media Technologies” 2020, nr 2, s. 287–301.

⁴⁶ Zob. M.B. Garda, *op. cit.*, s. 141–145.

mach projektu multidyscyplinarnego Zespołu Badawczego Projektu „Nowe media PRL”, funkcjonującego przy Uniwersytecie Łódzkim we współpracy z lubelskim Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej i University of Manchester⁴⁷. Można zatem traktować *Nowe media w PRL* jako świadectwo umiędzynarodowienia rodzimej nauki, postulowane od lat w ministerialnych wytycznych. Jest to zarazem monografia zapoznanego problemu, który umknął badaczom kresu Polski Ludowej, koncentrującym się raczej na społeczno-politycznych rozrachunkach z ową epoką⁴⁸. Co więcej, na uwagę zasługuje zarówno wybór problemu badawczego i sposób jego opracowania, jak i przejrzysty układ treści omawianej pozycji: całość została podzielona na osobne rozdziały, poświęcone omawianym zagadnieniom sytuowanym nie tylko w kontekście historii techniki, ale i społecznej obecności omawianych mediów. Kolejne z domkniętych koncepcyjnie części zakończone są bibliografią wykorzystanych w danym rozdziale opracowań. Zestawienie to pełni podwójną funkcję: nie tylko bowiem dokumentuje przywoływane źródła, ale też może być traktowane jako wstępny przegląd literatury przedmiotu, będący punktem wyjścia do własnych czytelniczych poszukiwań.

Niewątpliwie o randze analizowanej tu monografii decyduje zresztą nie tylko nowatorski na gruncie rodzimej nauki temat oraz sposób jego opracowania, ale i język wywodu. Jest on dostosowany do możliwości percepcyjnych i czytelnika znawcy, specjalizującego się w historii mediów, i odbiorcy nieprofesjonalnego, pragnącego zapoznać się z fragmentem mniej znanych mu zagadnień z dziejów dwudziestowiecznej techniki. W tym sensie omawiana praca ma charakter nie tylko w pełni naukowy, ale i popularyzujący naukę. Toteż można bez przesady, dyktowanej specyfiką formuły blurbu, powtórzyć słowa Mirosława Filiciaka z recenzji wydawniczej, zamieszczone w charakterze rekomendacji: „Książka wpisuje się w przestrzeń pomiędzy publikacjami popularyzatorskimi a akademickimi, zachowując atuty obu tych form”⁴⁹. Nie dziwi też entuzjastyczny ton omówienia *Nowych mediów w PRL* autorstwa Doroty Skotarczak⁵⁰.

Miejmy zatem nadzieję, że — po tak udanej inicjatywie wydawniczej — rychło przyjdzie nam zapoznać się z kolejnymi rezultatami badań nad wciąż nierozpoznanym w satysfakcjonujący poznawczo sposób aspektem społecznej historii PRL, jakim jest uobecnianie ówczasie w wyobraźni zbiorowej cyfrowego paradygmatu kultury. Tym bardziej że niewątpliwie rację ma współautor-

⁴⁷ Szerzej zob. <http://www.mediaprl.uni.lodz.pl/> (dostęp: 5.10.2021).

⁴⁸ Znaczący pod tym względem jest zapis refleksji z lat 1994–1995, które współtworzyły cykl tematyczny ogłoszony pierwotnie na łamach „Tygodnika Powszechnego”, a następnie zebrany w tomie *Spór o PRL* (Kraków 1996).

⁴⁹ M. Filiciak [fragment recenzji wydawniczej], [w:] P. Sitarski, M.B. Garda, K. Jajko, *op. cit.*, [IV s. okładki]. Opinię Filiciaka (a *post factum* również Skotarczak) potwierdza uzyskanie przez autorów Nagrody Zespołowej II Stopnia, którą monografia została uhonorowana przez Rektora Uniwersytetu Łódzkiego, prof. Elżbietę Żądzińską, za wybitne osiągnięcia naukowo-badawcze w roku 2020; zob. <http://www.lib.uni.lodz.pl/wystawy/nagrody/2020/> (dostęp: 29.10.2021).

⁵⁰ Zob. D. Skotarczak, *op. cit.*, s. 681–690.

ka monografii, pisząca: „Choć znamy zjawiska typowe i powszechne dla tego okresu, [...] nadal istnieje wiele obszarów jeszcze niezbadanych i historii jeszcze nieopowiedzianych”⁵¹.

Bibliografia

Teksty

- Fiałkowski K., *Elektronowy miś*, [w:] *idem, Poprzez piąty wymiar*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1967, s. 151–170.
- Fiałkowski K., *Konstruktor*, [w:] *idem, Poprzez piąty wymiar*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1967, s. 40–60.
- Lem S., *Powrót z gwiazd*, Czytelnik, Warszawa 1961.
- Sitarski P., Garda M.B., Jajko K., *Nowe media w PRL*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020.

Opracowania

- [b.a.], *Działalność badawcza, naukowa i techniczna jest jednym z głównych czynników rozwoju naszego kraju. Omówienie przemówienia wicepremiera F. Kaima wygłoszonego na VI Kongresie Techników Polskich*, „Dziennik Bałtycki” 3.09.1971, s. 2.
- [b.a.], *Zwiększyć udział uczelni w rozwiązywaniu problemów węzłowych*, „Gazeta Krakowska” 17.12.1971, s. 2.
- Bałtowski M., *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza, rozwój, upadek*, PWN, Warszawa 2009.
- Bąk L., [notka w rubryce „Komputerowe ABC”], „Świat Młodych” 14.06.1988, s. 1.
- Bąk L., *Wariacje na temat kwadratów*, [rubryka „Komputerowe ABC”], „Świat Młodych” 21.06.1988, s. 2.
- Bednarski M., *Drugi obieg gospodarczy. Przesłanki, mechanizmy i skutki w Polsce lat osiemdziesiątych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992.
- Budziński M., *Kontakty gospodarcze PRL z Zachodem w epoce gierkowskiej. Wybrane zagadnienia z lat 1970–1980*, „The Review of European Affairs” 2018, nr 2, s. 93–106.
- Chardin P.T. de, *Moja wizja świata*, przeł. M. Tazbir, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1987.
- Czy Polska rosła w siłę i ludzie żyli dostatniej? O modernizacji gospodarczej i społecznej — w epoce PRL rozmawiają Łukasz Dwilewicz, Janusz Kaliński, Jacek Luszniakiewicz i Dariusz Stola. Dyskusję prowadzą Władysław Bułhak i Andrzej Zawistowski*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2, s. 13–41.
- Doniec R., *Oblicza codzienności a kondycja psychospołeczna rodziny w czasach realnego socjalizmu w Polsce*, [w:] *Rodzina. Historia i współczesność*, red. B. Kiereś, M. Gromek, K. Hryszan, Wydawnictwo KUL, Lublin 2018, s. 37–60.
- Friszke A., *Państwo polskie — autonomiczna część imperium*, [w:] M. Fik et al., *Spór o PRL*, Znak, Kraków 1996, s. 111–121.
- Gajdziński P., *Czas Gierka. Epoka socjalistycznej dekadencji*, Bellona, Warszawa 2021.
- Gładkowski A., *Kawalerska szarża polskiej elektroniki*, „Przegląd Techniczny. Organ Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej” 19.12.1971, s. 9.

⁵¹ M.B. Garda, *op. cit.*, s. 160.

- Gomułczak M., *Wpływ technologii na współczesną kulturę*, [w:] *Edukacja, sztuka, etyka w kontekście filozofii Platona — od teorii do praktyki*, red. I. Dudzik, B. Czuba, Wydawnictwo Państwowej Szkoły Wyższej Techniczno-Ekonomicznej im. Ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu, Jarosław 2017, s. 121–137.
- Grała D.T., *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2005.
- Isaak K., *Zaślepienie kontra zacofanie*, „Mikroklan” 1986, nr 1, s. 26–27.
- Kluska B., *PESEL w PRL. Informacja czy inwigilacja?*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2019.
- Kochanowski J., *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2010.
- Kochanowski J., *Zmagania ze smokiem... Działalność Centralnej Komisji do Walki ze Spekulacją (1981–1987)*, „Przegląd Historyczny” 2010, z. 4, s. 611–640.
- Kornai J., *Niedobór w gospodarce*, przeł. U. Grzełowska, Z. Wiankowska, Państwowe Wydawnictwa Ekonomiczne, Warszawa 1985.
- Krzemiński I., *System społeczny epoki gierkowskiej*, [w:] *Spoleczeństwo polskie czasu kryzysu*, red. S. Nowak, Wydawnictwo Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2004, s. 95–126.
- Levinson P., *Nowe nowe media*, przeł. M. Zawadzka-Strączek, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010.
- Manovich L., *Język nowych mediów*, przeł. P. Cypryański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.
- Marody M., *Od społeczeństwa drugiego obiegu do społeczeństwa obywatelskiego*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 1, s. 484–499.
- Mazurek M., *Spoleczeństwo kolejki. O doświadczeniach niedoboru 1945–1989*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2010.
- McMullan J., *A New Understanding of “New Media”: Online Platforms as Digital Mediums*, „Convergence. The International Journal of Research into New Media Technologies” 2020, nr 2, s. 287–301.
- Musiał W., *Modernizacja Polski. Polityki rządowe w latach 1918–2004*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2013.
- Nie wolno nam tracić ani minuty* [rozmowa Andrieja Pietrowicza Jerszowa z Waldemarem Siwińskim], „Komputer. Popularny miesięcznik informatyczny” 1987, nr 1, s. 4–5.
- Seroka P., *Czego powinniśmy być świadomi, realizując badania biograficzne? Refleksja badacza*, „Studia i Badania Naukowe Ateneum. Pedagogika” 2018, nr 1, s. 67–81.
- Skotarczak D., *Uwag kilka na temat książki Piotra Sitarskiego, Marii B. Gardy, Krzysztofa Jajko, „Nowe Media w PRL”*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020, ss. 250, „Res Historica” 2021, nr 52, s. 681–690.
- Smoleń T., *Wojna formatów jako przykład rywalizacji konkurencyjnych standardów sprzętu audio-wideo w skali globalnej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2009, nr 823, s. 149–161.
- Staniszki J., *Postkomunizm. Próba opisu, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2005.
- Staschenko-Chojnacka D., *Narodziny medium. Gry wideo w polskiej prasie hobbystycznej końca XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021.
- Stolarz A., *Historia mówiona w warsztacie historyka mentalności*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2, s. 103–114.
- Sztompka P., *Socjologia wizualna: fotografia jako metoda badawcza*, PWN, Warszawa 2005.
- Targowski A., *Informatyka — klucz do dobrobytu*, PIW, Warszawa 1971.
- Technologia w służbie społeczeństwu. Czy Polacy zostaną społeczeństwem 5.0?*, red. P. Mieczkowski, M. Zubkiewicz, P. Szkoła, Fundacja Digital Poland, Warszawa 2020.

- White H., *Historiografia i historiofotia*, przeł. Ł. Zaremba, [w:] *Film i historia. Antologia*, red. I. Kurz, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 117–127.
- Zaremba M., *Propaganda sukcesu. Dekada Gierka*, [w:] *Propaganda PRL. Wybrane problemy*, red. P. Semków, IPN, Gdańsk 2004, s. 22–32.

Dyskografia

- Kapitan Nemo [właśc. Bogdan Tadeusz Gajkowski], *Wideonarkomania*, [na płycie:] *idem, Kapitan Nemo*, Tonpress 1986, utwór 1.
- Biliński M., *Ucieczka z tropiku*, [na kasecie:] *idem, Dom w Dolinie mgieł/Ucieczka z tropiku*, Tonpress 1983, strona B.

Filmografia

- Pan Kleks w Kosmosie*, reż. K. Gradowski, Polska 1988.

Akty prawne

- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 roku, Dz.U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232.
- Uchwała generalna VI Kongresu Techników Polskich, [brochure dołączona do:] „Przegląd Techniczny. Organ Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej” 26.09.1971.
- Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 8 czerwca 1972 roku o pięcioletnim planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1971–1975, Dz.U. z 1972 r. Nr 22, poz. 157.
- Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 roku o działalności gospodarczej, Dz.U. z 1988 r. Nr 41, poz. 325.

Źródła internetowe

- Nagrody naukowe Rektora UŁ za osiągnięcia naukowo-badawcze za rok 2020*, Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego, <http://www.lib.uni.lodz.pl/wystawy/nagrody/2020/>.
- Nowe media PRL*, <http://www.mediaprl.uni.lodz.pl/>.
- W departamencie katastrof zasiadł ponownie Marek Biliński: „Wtedy nie wiedziałem, co robię”*, Radio Gdańsk, <https://radiogdansk.pl/kultura-i-rozrywka/item/52502-w-departamencie-katastrof-zasiadl-ponownie-marek-bilinski-wtedy-nie-wiedzialem-co-robie>.

**Prehistory of New Media in Poland (Notes about
Piotr Sitarski, Maria B. Garda, and Krzysztof Jajko's
Monograph *Nowe media w PRL*
[New Media in the Polish People's Republic])**

Summary

The article presents the monograph by Piotr Sitarski, Maria B. Garda, and Krzysztof Jajko *Nowe media w PRL* [New Media in the Polish People's Republic]. The authors of the book presented how technological development was assimilated by society in the final stage of the existence of the Polish People's Republic. Individual chapters describe the process of social assimilation of video, microcomputers, and satellite television in Poland. Referring to social history, the authors show the beginnings of the Polish digital society in the 1980s. They do this using modern methodologies from history of technology, social history, and oral history. The aim of the article is to show the processes discussed in the book against the background of social and political changes of the epoch. The documents cited (*Uchwała generalna VI Kongresu Techników Polskich* [Resolution of the VI Congress of Polish Technicians]) and events (Rok Nauki Polskiej [Year of Polish Science], II Kongres Nauki [II Congress of Science]) allow us to see the links between the modernization of the Polish and communist propaganda. The technology was aimed to certify the strength of the socialist system.